

**Oświadczenie złożone
przez senatora Zbigniewa Romaszewskiego
na 45. posiedzeniu Senatu
w dniu 3 grudnia 2009 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz do przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa Stanisława Dąbrowskiego

Zwrócił się do mnie z prośbą o interwencję pan Andrzej W. Z jego powództwa zawisła przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych sprawa przeciwko TPD Sp. z o.o. z siedzibą w Piasecznie. W. wnosił o zasądzenie kwoty 65 tysięcy 607 zł 16 gr wraz z odsetkami tytułem odprawy. Sąd postanowieniem z 2 października 2009 r. odrzucił pozew.

Andrzej W. 4 października zwrócił się z wnioskiem o wydanie uzasadnienia wyroku na piśmie. Nie reprezentował go pełnomocnik.

W dwa dni po upływie terminu na sporządzenie uzasadnienia postanowieniem z 22 października Sąd Rejonowy odmówił wydania uzasadnienia wyroku na piśmie, argumentując swoją decyzję w całkowicie niezrozumiały dla mnie sposób. W ocenie sądu, zgodnie z treścią art. 328 §1 kodeksu postępowania cywilnego, uzasadnienie wyroku sporządza się na żądanie strony w terminie tygodniowym od dnia ogłoszenia sentencji wyroku. Zgodnie z art. 331, wyrok z uzasadnieniem doręcza się tylko tej stronie, która zażądała sporządzenia uzasadnienia. Sąd uznał, że podkreślenia z całą stanowczością wymaga to, iż nie ma podstaw prawnych do przyjęcia, że wniosek o doręczenie jest równoznaczny z wnioskiem o jego sporządzenie.

Literalna treść przywołanych przepisów wskazuje jednoznacznie, że aby możliwe było doręczenie stronie wyroku z uzasadnieniem, niezbędne jest wniesienie stosownego wniosku o sporządzenie tego uzasadnienia. Zatem wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku stanowi niezbędny warunek do uzyskania uzasadnienia na piśmie.

Według mnie, nie wymaga potwierdzenia w przepisach prawa to, co nakazuje zdrowy rozsądek i jeśli ktoś domaga się dostarczenia uzasadnienia, to w oczywisty sposób domaga się jego sporządzenia. Mam wątpliwości, czy pani sędzia, wydając postanowienie o odmowie wydania uzasadnienia, zajrzała do akt sprawy. Prawdopodobnie uznała wniosek powoda za pisany przez profesjonalnego pełnomocnika, mimo że pan W. pełnomocnika nie miał. Z tego wynikałaby nadmiernie surowa skrupulatność w interpretacji przepisów dotyczących wydawania uzasadnienia. Co więcej, w tytule postanowienia sprawa uznana jest za powództwo o przywrócenie do pracy, chociaż postępowanie dotyczyło zupełnie innej kwestii.

Uważam, że sądowi zabrakło zrozumienia dla braku kazuistycznej wiedzy prawnej u powoda. Jako bardzo niepokojące zjawisko postrzegam niechęć sądów do udzielania informacji o przepisach, zwłaszcza że przed sądami pracy pracownicy pozywający pracodawców zwykle nie korzystają z usług pełnomocników. Za wyjątkowo naganne należy uznać zupełne zlekceważenie przez sąd ciążących na nim obowiązków wynikających z art. 5 k.p.c.

Na koniec nasuwa się pytanie, jakie środki można podjąć w celu ograniczenia tego typu patologii i czy rzeczywiście jedyną możliwością obywatela jest odwoływanie się do trybunału strasburskiego, a polski wymiar sprawiedliwości będzie funkcjonował w swoim sformalizowanym trybie.

Zbigniew Romaszewski